Rok III. Niedziela, dnia 6 lipca 1930. Nr. 51.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi dwa razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe

„Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy." (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . . 2.50 zł

Redakcja i Administracja:
PKO 181.190 **Żywiec** PKO 181.190
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

CENY OGŁOSZEŃ:
w tekście red. m/m . . . . 60 gr
na I. stronie m/m . . . . 80 gr
(na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej)
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

ODROCZENIE KONTROLI I... SĄDU.

Zarządzeniem Prezydenta Rzplitej została sesja Sejmu śląskiego bezterminowo odroczona.

W Roździeniu-Szopienicach (G. Śl.) doszło onegdaj do rozruchów. Tłum bezrobotnych, protestując przeciw odroczeniu Sejmu katowickiego, starł się, podburzony przez komunistów, z silnym oddziałem policji. Padło 14 rannych tak z pośród demonstrantów, jak i policji.

W chwili, gdy Sejm Rzeczypospolitej, unieruchomiony na właściwym terenie, szukał oparcia w masach społeczeństwa, gdy stolica państwa, Warszawa, staje do walki z kauzyperdami ministerjalnemi o swój samorząd miejski, powstał w Sejmie śląskim spór, przypominający do złudzenia to, co znane jest powszechnie pod nazwą: sprawy Czechowicza.

Chodzi o budżety za lata: 1929-30 i 1930-31. Ponieważ z wyraźnem naruszeniem konstytucji śląskiej (statutu organicznego) przez 15 miesięcy istniał stan bezsejmowy, przeto obydwa te budżety zostały wprowadzone... z urzędu, na mocy uchwały Rady Wojewódzkiej, która tak daleko idących kompetencyj nie posiada.

Nowy Sejm śląski zażądał od wojewody przedłożenia obu budżetów, przyczem budżet za rok 1929-30, jako już wykonany, byłby traktowany czysto formalnie, natomiast nad budżetem na rok obecny Sejm odbyłby normalną debatę, wyłączając ewent. upłyniony pierwszy kwartał. Większość Sejmu stoi na stanowisku, że na rok obecny województwo śląskie budżetu dotąd nie ma, gdyż to, na czem opiera swą gospodarkę wojewoda Grażyński, jest tylko preliminarzem, uchwalonym przez Radę Wojewódzką.

Dla oceny meritum zatargu należy dodać, że budżet śląski za rządów p. Grażyńskiego wzrósł o 157 procent, kiedy w tym samym czasie budżet państwowy podniósł się o 50 procent, co już stanowi wzrost niepomierny i jest w znacznej mierze przyczyną zaostrzenia kryzysu gospodarczego. Ponadto wykonanie budżetu za rok ubiegły 1929-30 zamknięte zostało niedoborem około 15 miljonów złotych. Dochody przyniosły 162 miljony, gdy wydano 177 miljonów. W samym miesiącu marcu wydatki województwa śląskiego wyniosły przeszło 37 miljonów.

Z takiemi wynikami swej gospodarki nie ma p. Grażyński ochoty stanąć przed Sejmem. Dowodzi on ,że obydwa budżety są już zatwierdzone przez najwyższe władze państwowe, a zatem nie mogą podlegać ex post rozpatrywaniu przez Sejm. Zdaniem p. wojewody i jego „carzyków", statut organiczny Śląska nie przewiduje, kto ma uchwalać budżety wtedy, gdy Sejmu niema, a ponieważ budżet być musi, może go uchwalić taki czynnik, jaki w danej chwili istnieje, a zatem w tym wypadku Rada Wojewódzka.

Na odmiennem stanowisku stoi komisja budżetowa Sejmu śląskiego, której przewodniczy poseł Korfanty. Komisja twierdzi, że uchwalanie budżetu jest wyłączną atrybucją Sejmu i że niema budżetu, nie uchwalonego przez Sejm.

Racja niewątpliwie jest po stronie opozycji. Uchwalanie budżetu jest minimalnem uprawnieniem każdego przedstawicielstwa ludności, nietylko Sejmu warszawskiego, czy katowickiego, ale nawet rady gminnej w Psiej Wólce. Sejm, pozbawiony wglądu w budżet, jest salonem politycznym, czy wiecem bez żadnego znaczenia.

Zatarg śląski jest wynikiem nieprawnego wstrzymania wyborów przeszło rok.

Gdyby nie to, budżet byłby w porę uchwalony przez stary czy nowy Sejm i nie byłoby wątpliwości prawnych.

Jednak nie jest to bynajmniej przypadek. Dążenie do odsunięcia przedstawicielstwa ludności od budżetu państwa i samorządów jest najbardziej charakterystyczną cechą rządów pomajowych. P. Grażyński jest tylko pojętnym uczniem p. Piłsudskiego, który ogłosił słynną teorję o niewtrącaniu się Sejmu do wykonywania budżetu i nie dopuszcza do załatwienia w drodze ustawowej dodatkowego budżetu za rok 1927-28.

Walce, prowadzonej przez opozycję na Śląsku z zakusami dyktatorsko-biurokratycznemi na uprawnienia przedstawicielstwa ludności w zakresie budżetu, powinno całe polskie społeczeństwo poświęcić baczną uwagę.

„Musimy iść razem jak w r. 1920."

A ZWYCIĘŻYMY,

Rezolucyj uchwalonych na kongresie krakowskim, nie można podać wskutek kilkakrotnej ich konfiskaty zarówno w Krakowie, jak w Warszawie. „Robotnik" był wreszcie zmuszony podać ich treść według skrótu sanacyjnego „Kurjera Porannego" w tej mianowicie formie:

Rezolucja, uchwalona przez kongres, a potwierdzona jednogłośnie przez uczestników zgromadzenia ludowego, zawiera żądanie: aby **„niepomny przysięgi" Prezydent Rzeczypospolitej ustąpił**, stwierdza fakt **„dyktatury Józefa Piłsudskiego"**, która „odsuwa lud od jakiegokolwiekbądź wpływania na polityką wewnętrzną i zagraniczną Państwa", **„zapowiada zagranicy niedotrzymanie zobowiązań, powziętych przez ten rząd".**

Ponadto rezolucja atakuje Prezydenta Rzeczypospolitej z powodu, iż „zamilkł głos Sejmu, a nowe wybory nie są zarządzone".

Jest to oczywiście kadłub rezolucyj, które według sanacyjnego „Przedświtu" posiadają dwa zasadnicze punkty, **„żądające ustąpienia marszałka Piłsudskiego i Prezydenta Rzeczypospolitej"**. Nic dziwnego, że wywołały one wściekłość pułkownikowskiej „Gazety Polskiej".

Oczywiście wszystkie pisma sanacyjne obniżają do granic śmiesznych rozmiary i znaczenie kongresu, liczbę uczestników, ich nastrój. Natomiast korespondent krakowski żydowskiego „Naszego Przeglądu" stwierdza:

„że w Krakowie działy się przed południem rzeczy ważkie, że po raz pierwszy z trybuny Centrolewu przemówiono nieznanym dotąd tonem, że pomruk tłumu głośniejszy był, aniżeli rezolucje wszystkich stronnictw, wchodzących w skład Centrolewu."

Ten „nieznan yton", który zauważył ów korespondent, przebija się z przemówienia posła Żuławskiego (PPS.), który — według streszczenia „Robotnika" — oświadczył na Rynku Kleparskim wobec wielotysięcznych tłumów:

„To nie przypadek, że idziemy wszyscy razem, to konieczność.

Mogły być między nami w przeszłości nieporozumienia tragiczne, mogła być i krew nawet, ale są rzeczy o wiele większe, które nas zmuszają do pójścia razem. **Byłoby zbrodnią wobec mas ludowych, gdybyśmy przez pamięć przeszłości naruszyć chcieli ten wspólny pęd do wolności i walki o demokrację.**

Musimy iść razem, jak w roku 1920. Jedynem naszem hasłem musi być: wszyscy na front; wszyscy do walki o wolność przeciwko dyktaturze..."

Zasługuje również na podkreślenie ustęp z przemówienia na kongresie **b. rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego**, prof. Marchlewskiego:

„Naród nasz pragnie praworządności i sprawiedliwości. Do niej dążyliśmy w czasach niewoli. Wyzbycie się tego dążenia byłoby upodleniem narodu. **I wołamy do tych, którzy prawo gwałcą: „Opamiętajcie się!** Błagaliście Stwórcę o przebaczenie za krew rozlaną, ale czy mógłby Stwórca wybaczyć upodlenie jednych braci przez drugich? Gdybyśmy w to uwierzyli, **Polska byłaby krajem bluźnierców."** (Burzliwe oklaski.)

Mizernie wobec tego tonu, panującego na kongresie, wyglądają złorzeczenia i ujadania prasy liberyjnej.

Sanacja zaprzepaszcza Kresy.

ANTYPOLSKIE EKSCESY HAJDAMAKÓW.

Rozzuchwalenie „samostijników" rusińskich, głaskanych przez sanacyjne czynniki rządowe nadziejami na „ugodę" i autonomję, przejawia się w sposób coraz bardziej swoisty. Poniżej przytaczamy parę przykładów:

W miasteczku pogranicznem Tłuste (wojew. tarnopolskie), z okazji 10-lecia odzyskania niepodległości wzniesiono dzięki inicjatywie miejscowego społeczeństwa polskiego figurę Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej. W wigilję święta narodowego 3 Maja chuligani z Ukraińskiej Organizacji Wojskowej **oblali figurę mieszaniną atramentu z jakimś tłuszczem, tak, że po dziś dzień nie można tej mieszaniny usunąć.** Domniemani sprawcy zostali aresztowani, lecz wkrótce — oczywiście — wypuszczono ich na wolność. Ludność miejscowa oburza się na to, widząc, że hajdamacy ujdą sprawiedliwości.

To jeden przykład, a teraz drugi:

Podczas wizytacji parafji w Tłustem przez ks. biskupa Lisowskiego ze Lwowa witali Dostojnego Pasterza nietylko Polacy ,lecz i poważniejsi Rusini, a nawet Żydzi. Kiedy procesja, prowadzona przez J. E. ks. biskupa weszła do cerkwi, paroch ruski, ks. Iwan Iwańczuk, b. podsekretarz stanu w b. ministerstwie oświaty Zachodniej Ukrainy, rozpoczął powitanie zwrotem następującym:

— **Wytajamo was, Władyko, na naszi ukrainski zemli!**

Polskie społeczeństwo kresowe nie czuje się panem na własnej ziemi. Położenie jego jest wprost rozpaczliwe. Mówi się o tem szeroko, nawołuje się o pomoc i ratunek, lecz wszystkie wołania pozostają bez skutku.

Nasze Kresy wschodnie są poważnie zagrożone polityką sanacyjnych „radosnych twórców".

AUTO-LLOYD
SAMOCHODY-MOTOCYKLE
i przybory samochodowe
BIELSKO, ul 3-go Maja 8.
ZASTĘPCA firmy **„FIAT"**

KLĘSKA URODZAJU.

Od szeregu miesięcy czyta się często i mówi „klęska urodzaju“. Jeżeli porównać ceny płodów rolnych z roku 1927 i 1928 z cenami roku 1929 i 1930 oraz wziąć pod uwagę, że do roku 1928 byliśmy prawie zawsze krajem importującym zboże, to istotnie zdawałoby się, że musiało się urodzić dwa lub trzy razy więcej, niż w latach ubiegłych. Czy w rzeczywistości tak jest?

Obserwując żniwa w ubiegłej jesieni (1929), nie spostrzegłem tych nadzwyczajnych zbiorów, a jeżeli były one wyróżniające się to mogło to dotyczyć tylko zbóż jarych; co zaś do ozimych, to nawet słyszałem miejscami zdania, że w roku 1928 były one lepsze. Jeżeli był więc lepszy zbiór w roku ubiegłym, to mógł on wynosić 15 do 20 procent więcej, niż lat poprzednich. Skąd więc taki gwałtowny spadek cen?

O tem, jaką rolę odegrała tu konjunktura ogólno-światowa oraz niemożność eksportu naszych zbóż, a przedewszystkiem żyta na rynki zachodnio- i północno-europejskie, nie będę mówił, gdyż to jest kwestja wyczerpana; natomiast zwróciłby muwagę na nasze warunki wewnętrzne, które z pewnością większą jeszcze rolę odegrały na kształtowanie się cen, niż zagranica. — Pierwszorzędne znaczenie miało tu ogólne zubożenie kraju, następstwem czego jest brak kapitałów obrotowych oraz zmniejszona konsumcja.

Czyż można mniej jeść? — niejeden zapyta. Jak wykazują dane urzędowe, mamy w kraju około 250.0000 bezrobotnych zarejestrowanych, co łącznie z rodzinami uczyni około 800.000 ludzi; wszyscy oni mniej konsumują. A ilu mamy bezrobotnych niezarejestrowanych (takich, którzy nie biorą żadnych zasiłków)? tego dokładnie nie wiemy; w większych miastach i skupieniach ludnościowych można jednak przypuścić, że będzie ich nie mniej jednej trzeciej części zarejestrowanych; a iluż jest w małych miastach i miasteczkach? Kto zna stosunki małomiasteczkowe, ten wie, że bardzo znaczny procent ludności, tak polskiej, jak i niepolskiej, w małych miastach, to biedacy, z dnia na dzień zarobkujący i żyjący. Czy w dzisiejszych warunkach ekonomicznych kraju zarobki ich wystarczają na kupno w dostatecznej ilości najprostszych produktów żywnościowych? Z pewnością nie.

Jeżeli dalej weźmiemy pod uwagę stosunki wiejskie i przypomnimy sobie, że mamy gospodarstw małorolnych (2 ha) około miljona, że właściciele ci są z konieczności półbezrobotnymi, że wielu z nich ma dorosłe dzieci, które są już w całem znaczeniu bezrobotnymi, że wszyscy ci ludzie szukają zarobku celem zaspokojenia swych najniezbędniejszych potrzeb, gdyż własne warsztaciki pracy nie dają im pełnego utrzymania, że w większości wypadków zarobku tego w dzisiejszych warunkach nie znajdą, to musimy dojść do przekonania, że ludzi mniej konsumujących właśnie te najprostsze produkty żywnościowe jest w Polsce parę miljonów. Jeżeli dodamy do tego, że bardzo wiele ludziom ze sfer lepiej sytuowanych skurczyły się zarobki, że oni też ograniczają się w swych wydatkach na codzienne najpilniejsze potrzeby; jeżeli zwrócimy uwagę na ubytek po wsiach i miastach inwentarza roboczego (konie w bardzo wielu wypadkach wyparły samochody), a także dochodowego (wskutek braku kapitałów obrotowych), to musimy dojść do przekonania, że spadek konsumcji w kraju musi być bardzo znaczny.

Drugim czynnikiem, wpływającym na zniżkę cen płodów rolnych i to może jeszcze w sposób gwałtowniejszy, jest brak kapitałów obrotowych. Brak ten właśnie zmusza rolnika do masowego wywożenia swoich produktów na rynki targowe; z drugiej znowu strony brak ten nie daje odpowiedniego nabywcy na te produkty, wszystkie bowiem instytucje i spółdzielnie handlowe cierpią na brak gotówki i kupują tylko w bardzo ograniczonej ilości. Tak samo kupcy prywatni. Powstaje sytuacja taka, że rolnik, chcąc zdobyć trochę gotówki, zmuszony jest oddać swoje produkty za cenę taką, jaką mu zaofiarowują. Jaskrawym przykładem tego może być podobne zjawisko, występujące i na warszawskich targach warzywnych; dawniej jako kupiec występował tu hurtownik z grubym portfelem, wypchanym banknotami, dziś portfel ten jest bardzo cienki lub go wcale niema, a jako kupiec występuje najczęściej przekupień-wózkarz, który ma 15—20 zł w kieszeni. On jest panem sytuacji i on robi cenę.

I to jest istotą klęski urodzaju. Kto zaś twierdzi, że urodzaj był nadzwyczajny i że mamy wielkie zapasy zboża w kraju, ten się zawiedzie.

mi.

JAPOŃSKI PROSZEK
„KATOL“ ZABIJA
WSZELKIE ROBACTWO MUCHY, MOLE i MSZYCE
AZUMI & Co LTD. OSAKA (JAPONJA). PRZEDST. „KATOL“ WARSZAWA, WILCZA 58

Żydzi przestali się bać...

WYNIKI KRAKOWSKIEGO KONGRESU.

Dla żydów z kongresu krakowskiego wynika tylko jedno: nie potrzebujemy się już bać sanacji. Widać to z artykułu żargonowej „Folkscajtung“:

„Demonstracja krakowska ma — naszem zdaniem — bardzo wielkie znaczenie symptomatyczne. Pokazała ona po pierwsze, że **sanacja się boi**, a powtóre, **że kraj obawę stracił.** Są słowa i nazwiska, które przed dwoma laty, a nawet przed rokiem budziły strach paniczny w kołach, idących ze stronnictwami umiarkowanemi centrolewu. **Obecnie strach ten zniknął. Kongres krakowski słowa te i nazwiska wymienił.**“

Natomiast zabawny „swat“ sanacji z lewicą p. S. H. w żydowskim „Naszym Przeglądzie“ z ciężkiem sercem konstatuje:

„**Kraków nie był wprawdzie rewolucją, ale był ostatnim sygnałem ostrzegawczym.**“

„Gazeta Polska“ znacznie inaczej ocenia konsekwencje kongresu. Uważa, że centrolew spalił wszystkie mosty i wobec depeszy p. Daszyńskiego do kongresu oświadcza:

„Z tą chwilą musimy uważać miejsce marszałka Sejmu Rzplitej za opróżnione.“

Czybyśmy już wchodzili w okres opróżnienia najwyższych miejsc w państwie?..

„Rewolucję robi ten, kto łamie prawo, my bronimy prawa.“ Wrażenia z kongresu Centrolewu.

Poniżej zamieszczamy korespondencję z Krakowa, a raczej „usanowane“ już przez cenzurę w innych pismach, ustępy z tej korespondencji:

(Skonfiskowano cały ustęp.)

Czy po takich uchwałach, czy po takich hasłach, rzuconych w masy, jest możliwym odwrót Centrolewu? Jako całości niewątpliwie: nie! Mogą się cofnąć i zachwiać jednostki, całe grupy pójdą już nieuchronnie dzisiaj wytyczoną drogą.

Tym, który na krakowskim kongresie Centrolewu owe rewolucyjne uchwały odczytał i pod głosowanie je oddał, był poseł Józef Chaciński, prezes Chrześcijańskiej Demokracji. **Jakżeż daleką drogę przebył poseł Chaciński, a z nim i inne stronnictwa Centrolewu!**

(Skonfiskowano 20 wierszy.)

Ciężką pozycję mieli krakowscy socjaliści. Maszerować ulicami Krakowa razem z Kiernikiem i Witosem! — to potrawa dla ich szeregów bardzo ciężka do strawienia... nie z winy Piastowców. Przypomnieli socjalistom ich liczne błędy z lat 1923—1926 i Bebesowcy i sanacja. B. B. S. wydała obrzydliwą w formie i w treść odezwę do robotników i kolejarzy krakowskich. **„Nieznani“ ludzie rozlepili afisz z listem Daszyńskiego z roku 1926, pełnym obelg pod adresem Kiernika i Piasta.** Atak ten krakowski P. P. S. wytrzymała. Nie wyparła się swych sprzymierzeńców. Zdała egzamin. I ona to była właściwym gospodarzem zjazdu. Inni, jak mogli, naogół z honorem dociągali się do właściwej miary. Nie dotrzymała kroku tylko Chadecja. Przywódcy jej byli, mówili i na Rynku Kleparskim i w sali Teatralnej, ale zwolennicy jej do szeregów masowo nie stanęli.

Sanacja szeregiem fałszywych listów i depesz z podpisami Witosa, Brodackiego, Bielenina, Mastka, Żuławskiego i t. d., tuzinem szykan kolejowych, pocztowych i policyjnych, całym arsenałem fałszywych odezw i wiadomości — ułatwiła zjazdowi wywołanie podniecenego nastroju. Że przez to zmniejszono liczbę uczestników zjazdu o parę tysięcy głów — to drobiazg. Za to uczestnicy zjazdu otrzymali w ręce argument: **taką** bronią walczą tylko szubrawcy! Słowa te dziesiątki razy słychać było na ulicach Krakowa!

Czy w hasłach, głoszonych przez mowców kongresu, doszukać się można pierwiastków twórczych?

Pisze dziś w organie sjonistów krakowskich w „Nowym Dzienniku“ poseł rabin dr. Osias Thon: **„Nie witamy zjazdu Centrolewu, ani się nie oburzamy. Nas tam niema.** Centrolew chce być czysto, rdzennie polskim.“ Opinja zapisuje to na konto Centrolewu.

Na kongresie Centrolewu odczytano rezolucję dodatkową: demokracja polska zawiadamia demokrację światową, iż każde naruszenie granic Polski równe jest wojnie i spotka się z solidarnym oporem całej polskiej demokracji. Dobrze, że o tem pamiętano.

W pochodzie niesiono szereg napisów, podnoszących konieczność rozszerzenia dostępu polskiego do morza. Wołano głośno **o poszanowanie prawa, o zwołanie Sejmu, o program gospodarczy.** Ślubowano sobie solidarność w walce, wyrównanie różnic programowych, zapomnienie starych uraz, zarzutów i zadrażnień. Domagano się **wykrycia morderców Zagórskiego, opryszków, napadających na ministra Zdziechowskiego, Mostowicza, Nowaczyńskiego.** Stwierdzono istniejące poczucie odpowiedzialności za losy państwa. **Śpiewano Rotę, Jeszcze Polska nie zginęła, kończono okrzykiem: Niech żyje Rzeczpospolita! —** Słowem, wiele haseł programowych bardzo słusznych, — ba, **złośliwie mówiono, czysto endeckich,** weszło do programu całego Centrolewu. — Zniknęła, uwzględniona jeszcze w odezwie z przed 9 dni — **„Polska ludowa“, a została tylko Polska!**

Tylko śledzienik smuciłby się tem, że stracił monopol na te wszystkie hasła! Uczymy się wszyscy. Uczą się i stronnictwa Centrum i stronnictwa lewicy. A życie — to dobry nauczyciel.

Rzucenie haseł rewolucyjnych ma oczywiście i swoje złe strony. Nie zapomnieli o nich zwołujący kongres. **„To nie my wywołujemy rewo-robi ten, kto łamie prawo, a my bronimy prawa.“**
robi ten, kto łamie prawo, a my bronimcprawa.“
Przeciw spychaniu opozycji na drogę gwałtu zastrzegał się energicznie poseł Witos. Rząd polski oprzeć się musi na kartkach wyborczych, a nie na bagnetach — deklarował reprezentant N. P. R., p. K. Popiel. **My bronimy prawa przeciw bezprawiom!** — wołali wszyscy po kolei. Kongres sam zwołany został pod hasłem obrony prawa i wolności ludu! Ale, aby zwyciężyć, **trzeba broń dostosować do broni przeciwnika.** I z tem Centrolew się liczy... Czy liczy się i Piłsudczyzna?

Członkowie Stronnictwa Narodowego z żywem zainteresowaniem śledzili przebieg i objawiające się tendencje kongresu, nie biorąc w nim udziału.

M. N.

Z DNIA.

Dla kogo zaszczyt?

Pisma krakowskie doniosły, że wojewoda krakowski, p. Kwaśniewski, zagroził złożeniem godności prezesa zarządu L. O. P. P., o ile nadal w zarządzie miałby pozostawać prof. Marchlewski.

Chodzi tu o to, że prof. Marchlewski brał udział w kongresie Centrolewu i występował tam jako jeden z mowców.

Gdzie Rzym, gdzie Krym? — obrady Centrolewu były polityczne, w łączności z walkami wewnętrznemi, toczącemi się w Polsce, — działalność zaś L. O. P. P. nie wchodzi w zakres polityki, gdyż jest to instytucja, w której bez względu na przekonania polityczne ludzie pracują wspólnie dla celu wspólnego wszystkim Polakom, celem zabezpieczenia państwa na wypadek wojny, w dziedzinie społecznej samoobrony przeciwgazowej. Organizacja L. O. P. P. opiera się na ofiarności ogółu i nie jest domeną sanacyjną, — skądże więc usuwanie z niej ludzi, którzy krytycznie patrzą na sanację i, uważając jej szkodliwość dla państwa, zwalczają ją. Na zebraniach L. O. P. P. niema mowy o tych sprawach, jak wogóle o rzeczach partyjnych, wobec czego wystąpienie p. wojewody Kwaśniewskiego musi uchodzić za próbę wprowadzenia polityki partyjnej do instytucji, która z polityką nic nie ma wspólnego i mieć nie powinna.

Tyle co do zasadniczej rzeczy, a teraz, jak wygląda sprawa w odniesieniu do prof. Marchlewskiego?

Dr. Marchlewski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, jest jednym z najznakomitszych chemików polskich, jest uczonym, znanym w Polsce i zagranicą. Zasiadać razem z prof. Marchlewskim uważać należy sobie za zaszczyt, nawet, gdy się jest wojewodą! O p. Kwaśniewskim, gdyby przypadkiem nie był wojewodą, nie wiedziałby nikt, kto on jest — poza szczupłem gronem jego przyjaciół, znajomych i poza pewną sferą interesowanych urzędników. Dr. Marchlewski jest natomiast chlubą nauki polskie j i był znany, nim wypłynęło nazwisko p. Kwaśniewskiego i będzie miał zawsze swe imię, gdy już o p. Kwaśniewskim nikt mówić nie będzie.

Mimo to p. Kwaśniewski publicznie ogłasza, że on w zarządzie L. O. P. P. z prof. Marchlewskim razem zasiadać nie będzie. W odpowiedzi na to prof. Marchlewski z zarządu sam wystąpił.

W ten sposób p. wojewoda Kwaśniewski odniósł sukces, wartości mocno wątpliwej. Sukcesu tego mu nie zazdrościmy, a jesteśmy też pewni, że sukces ten odpowiednio będzie oceniony w kulturalnej części naszego społeczeństwa.

W. Z.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **P. dyr. Bielewicz — burmistrzem miasta Żywca.** Burmistrzem miasta Żywca wybrano p. dyr. Piotra Bielewicza.

— **Pan wojewoda dr. Grażyński„ obiecuje, uchodźcy z za Olzy czekają.** Przykra, od kilku lat czekająca na załatwienie sprawa uregulowania odszkodowań, przyznanych uchodźcom z pod zaboru czeskiego, nie może, czy też nie chce jakoś wyjść ze stadjum... obiecanek. Zebrania, rezolucje, protesty, memorjały — z jednej, obiecanki ,zapewnienia i t. d. — z drugiej strony i tak stale „w kółko Macieju", a fundusze, które zużyćby należało raczej na uregulowanie tych przykrych, a przeważnie słusznych pretjncyj, płyną sobie cicho, często nawet bardo cichuteńko na mniej ważne, a często zgoła zuądne, ale za to... „radosno-twórcze" cele.

Uchodźca, często bezrobotny, obarczony w dodatku liczną rodziną, brał dotąd „obiecki" te, dawane często przez wysokich dygnitarzy państwowych, za dobrą monetę i żył nadzieją, że może nareszcie. Szczególnie przy ostatnich, tak warszawskich, jak i śląskich wyborcah sejmowych. Wołano wtedy do uchodźców: Głosujcie, jak jeden mąż na listę **N.**(arodziny) **Ch.**(rzciny) **Z.**(apowiedzi) **P.**(ogrzeb), a sanacja moralna spełni wszystkie wasze życzenia. Wybory się odbyły, uchodźcy nietylko głosowali, ale nawet zawzięcie za listą sanatorską agitowali, a sanacja, zamiast dotrzymać swych uroczystych przyrzeczeń, dalej... obiecuje. Że tam taka obłudna taktyczka sanacyjna stwarza ferment i pcha zawiedzionych na tory niepożądane, o to mostowiczów głowa nie boli Państwo — to rząd, a rząd — to oni, a reszta, to tylko w czasie wyborów ma głos i to jeszcze tłumiony różnemi sztuczkami.

Jedną z ostatnich takich „obiecek" dał delegacji uchodźców z pod zaboru czeskiego p. wojewoda dr. Grażyński w dniu 1 lipca b. r., przyrzekając definitywną odpowiedź na... przyszły tydzień.

Co to jest „KOMTUR"

KOMTUR — to:

Wystawa 30 państw z pięciu kontynentów świata,

Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki w Polsce,

pierwsza międzynarodowa wystawa w Polsce.

CZY WIDZIAŁEŚ:

Olbrzymią łódź podwodną, którą budowały 63 przedsiębiorstwa francuskie?

Największy pokaz samochodów na przestrzeni 12.000 metrów kwadr.?

Pociągi doświadczalne i elektryczne lokomotywy?

Najbardziej luksusowy pociąg świata?

Luksusowe tramwaje, przywiezione z Rzymu?

Najsilniejszą na świecie stację radjową?

100 najnowszych typów samolotów francuskich, włoskich, czeskich i innych?

Wspaniały Pałac Geografji z udziałem Stanów Zjednoczonych, Japonji, Anglji, Portugalji, Meksyku, Chin, Brazylji, oraz 15 innych państw?

Globus, na którym po raz pierwszy oznaczono Amerykę?

Przepiękne objekty turystyczne z całego świata w dioramach, filmach i modelach?

Najpiękniejsze miejscowości uzdrowiskowe Europy?

Model Wenecji na 150 metrach kwadr.?

Aparaty do psychotechnicznego badania uzdolnień fachowych? Badania dokonuje się na poczekaniu.

Mnóstwo innych pokazów, zapełniających 27 pawilonów, będzie dla Ciebie interesującą niespodzianką.

Tereny wspaniale udekorowane i oświetlone. Dobre restauracje, kawiarnie i dancingi na Wystawie. Ceny normalne. Pokoje w hotelach od 8 zł, w mieszkaniach prywatnych od 4 zł za dobę; można otrzymać na nie przydział w Biurze Kwaterunkowem na dworcu Zachodnim zaraz po przyjeździe.

Podróżni, udający się do Poznania i powracający z Poznania do stacji pierwotnego wyjazdu, korzystają z 33.3 proc. zniżki kolejowej, o ile odległość przekracza 50 km. Warunkiem uzyskania ulgi jest wykupienie na stacji wyjazdu biletu powrotnego.

Bilet powrotny ważny jest 10 dni i przy wyjeździe z Poznania musi być ostemplowany w kasie biletowej.

Jednorazowy wstęp na Wystawę kosztuje tylko 2 złote.

Akademicy oraz młodzież szkolna, jak również szeregowi W. P. i P. P. płac 41 zł.

Delegaci zapewnili p. wojewodę, że „obiecki" już im się sprzykrzyły i chcieliby nareszcie widzieć czyny, inaczej będą musieli spróbować szczęścia u jego przyjaciela, p. posła Korfantego.

— **Nowy dyrektor Śląskiego okręgu Lasów Państwowych.** Dotychczasowy dyrektor okręgu śląskiego Zarządu Lasów Państwowych, p. inż. Szubert, przeniesiony został z dniem 1 lipca b. r. na stanowisko dyrektora okręgu lwowskiego.

Mimo stosunkowo niedługiej działalności na Śląsku, zdołał sobie p. inż. Szubert zdobyć ogólne poważanie tak u ludności, jak i w gronie podwładnych.

Na miejsce p. inż. Szuberta zamianowano p. inż. Drapellę.

— **Urlop burmistrza m. Bielska.** Z dniem 1. lipca rozpoczął p. burmistrz dr. Józef Kobiela 1-miesięczny urlop. W sprawach urzędowych zastępuje go wiceburmistrz p. Karol Fuchs.

— **Z życia bielskiej. N. O. K.** W ub. niedzielę odbyło się w lokalu Domu Polskiego liczne zebranie N. O. K., na którem po przemówieniu dyr. Hobylańskiej wygłosiły referaty pp. Dynowska i Kastory, delegatki Wojewódzkiego Zarządu Narodowej Organizacji Kobiet z Krakowa.

— **Zapomogi dla rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia.** Magistrat podaje do wiadomości interesowanych, że członkowie rodzin (żona, ślubne i nieślubne dzieci, małoletnie rodzeństwo, rodzice i dziadkowie) powołanych w bieżącym roku na ćwiczenia rezerwistów, mają prawo do zasiłku ze Skarbu Państwa. Prawo do zasiłku mają jednak tylko ci członkowie rodziny danego rezerwisty, których powołany utrzymywał ze swego zarobku i których egzystencja wskutek powołania została zagrożona.

Natomiast nie mają prawa do zasiłków członkowie rodziny rezerwistów, których dochody podczas ćwiczeń nie doznają przerwy, oraz ci członkowie rodziny, których stosunki majątkowe są takie, iż byt ich przez odejście danego rezerwisty na ćwiczenia nie został zagrożony.

— **Klapa sanacji w Żywcu.** W ub. niedzielę zwołały żywieckie resztki sanacyjne „wielki" wiec do sali Magistratu. W zebraniu wzięło udział około 100 osób, w tem 80 procent strzelców i odkomenderowanych... urzędników. Referował poseł B. B. p. Idzikowski, który po wysłuchaniu „połajanki" ze strony części wiecowników czmychnął z Żywca.

— **Zlot żywieckiego okręgu „Sokoła" w Suchej.** W niedzielę, dnia 6. b. m. odbędzie się Zlot VI. Okręgu (żywieckiego) dzielnicy krakowskiej, w Suchej.

Gniazda wzywają Szan. Druhów umundurowanych i nieumundurowanych do wzięcia udziału w tej uroczystości.

Sokoli cieszyńscy wyjeżdżają z Cieszyna w dniu zlotu. O godz. 5.30 rano zbiórka na dworcu w Cieszynie.

— **Z ruchu narodowego w Żywieckiem.** W Oczkowie odbyło się zebranie Stronnictwa Narodowego i Obozu „Młodych" Wielkiej Polski. Referował red. Zajączek z Bielska.

— **Szosy asfaltowe w Polsce.** Departament drogowy Ministerstwa Robót Publicznych czyni obecnie próby nad zastosowaniem asfaltu do pokrywania szos na szlakach międzynarodowych. — Pierwsza szosa asfaltowa połączyć m najbardziej ożywioną drogę w Polsce między Warszawą a Łodzią.

— **Placówka „Młodych" w Targanicach.** W lokalu p. Pieski w Targanicach odbyło się zebranie „Młodych" O. W. P„ na którem po zagajeniu przez prezesa Koła Stronnictwa Narodowego, p. Piesko, wybrano prezydjum, do którego weszli: Jan Walczak i Bizoń Jan. Następnie zabrał głos red. Zajączek z Bielska, który przedstawił cele i zadania Obozu „Młodych" Wielkiej Polski. Po przemówieniu red. Zajączka przeprowadzono zapisy członków ,oraz został zamianowany Wydział placówki z następujących osób: kierownik Jan Walczak, zastępca kierownika Władysław Piesko, sekretarz Kudłacik Jan, skarbnik Buda Piotr, referent propagandy Budka Franciszek, referent organizacyjny Buda Jan.

— **Nasz „eksport" z Żywca-Kalwarji.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Białej zawiadamia, że dnia 8 lipca b. r. w Kalwarji Zebrz. i dnia 9 lipca w Żywcu odbędzie się rekrutacja następujących kategoryj robotników, reflektujących na wyjazd do Francji: górników, robotników niewykwalifikowanych do kopalń i do fabryk, robotników rolnych, kobiet do robót polnych i do dojenia krów, szwajcarów do doju krów, dziewcząt do robót fabrycznych, tokarzy metalowych, frezerów oraz ślusarzy z rodzinami. Rodziny musza posiadać jak największą ilość chłopców w wieku od 13 do 18 lat, do pracy zdolnych. Rekrutacja kobiet i dziewcząt do robót rolnych i fabrycznych w wieku powyżej lat 21, umiejących pisać, odbędzie się tylko dnia 8-go b .m. w Kalwarji.

Do rekrutacji należy przedłożyć odpowiednie dowody osobiste.

Kiedy nareszcie zaprzestaniemy tego „radosnego" eksportu?

— **Echa krakowskie.** Rezolucje zjazdu krakowskiego uległy wszędzie w Polsce knofiskacie.

Najlepszym pomocnikiem

W GOSPODARSTWIE DOMOWEM JEST ELEKTRYCZNOŚĆ!

Dlatego winna każda gospodyni posługiwać się elektrycznemi aparatami, jako to: żelazka do prasowania, maszyny do prania, odkurzacze, sprzęty kuchenne i t. d.

Bogaty wybór tych aparatów w lokalu sprzedaży.

Elektrownia Bielsko-Biała

Spółka Akcyjna

Bielsko, Batorego 13 a.

Tel. 1278 i 1696. Otwarte od 8-12 i 2-6.

Dodatki nadzwyczajne pism we wszystkich miastach zostały skonfiskowane. Natomiast rezolucje owe pojawiły się w prasie zagranicznej w pełnym tekście.

Ciekawe konsekwencje pociągnął za sobą zjazd. Tak n. p. wojewoda Kwaśniewski zrezygnował z prezesury komitetu wojewódzkiego L. O. P. P. i w otwartym liście motywował to względem na niemożność współpracy z prof. Marchlewskim w jednym zarządzie.

— **Jasnowidzenie we śnie.** We wsi Ołuzy, koło Maniewicz (pow. rowieński), gajowy Fedor Dirczyn zniknął pewnego dnia bez śladu. Przyjaciel Dirczyna, Mikołaj Szpak, przez parę dni szukał bezskutecznie zaginionego. W końcu, znużony, położył się na łące i zasnął. We śnie ujrzał przyjaciela pokaleczonego, pokrwawionego. Mara senna rzekła mu, że oto leży w lesie zamordowany i wskazała miejsce, gdzie należy go Szukać. Szpak, obudziwszy się, powrócił do wsi i, wziąwszy z sobą kilku parobczaków, udał się na miejsce, wskazane mu podczas snu. I oto istotnie leżał tam skrwawiony trup gajowego.

Ale sen nie wykrył zabójcy.

Dopiero po paru dniach zaszła inna tragedja. Bracia Darczakowie, Jakób i Szczepan, pokłócili się na zabawie o względy pięknej dziewczyny i Jakób wystrzałem z rewolweru zabił brata. Aresztowany, przyznał się zupełnie niespodziewanie, że jest także mordercą gajowego, że zabił Dirczyna za 20 rb. w złocie, które mu dał Archip Lacewicz, bogaty gospodarz miejscowy, że w zabójstwie pomagał mu syn Archipa Ryszard i t. d. Ponura tajemnica wypłynęła na wierzch w całej pełni, a pierwsze jej mroki rozwiał jasnowidny sen.

— **Skazani na śmierć przepiłowali kratę.** Z Wilna donoszą, że zamknięci w oddzielnych celach dwaj najniebezpieczniejsi z pośród więźniów na Łukiszkach, Piotr Szałkowski, herszt osławionej bandy Rysia i Jan Dziadoń, obaj skazani na śmierć, po porozumieniu się powzięli zamiar wydostania się z więzienia. W tym to celu zaopatrzyli się oni w piłki, któremi poczęli przepiłowywać kraty żelazne. Dziadoń pracę swą ukończył w całości i oczekiwał dania znaku przez swego towarzysza Szałkowskiego, któremu nie wiele już brakowało do zupełnego przepiłowania kraty. Czujna straż udaremniła w porę plany złoczyńców.

— **Trzynastoletni chłopiec — szpiegiem.** W Wołożynie (woj. nowogródzkie) aresztowano w ub. tygodniu 13-letniego chłopca, który — jak ujawnło dochodzenie — wysłany był z Mińska dla nawiązania kontaktu z agentem bolszewickim, działającym na terenie pogranicznych powiatów Rzplitej. Okoliczności tego aresztowania są następujące:

Uwagę na chłopca zwrócił funkcjonarjusz policji, który z zewnętrznego wyglądu malca i zachowania powziął podejrzenie, że uciekł on od rodziców w poszukiwaniu przygód. Policjant zatrzymał go, a później przyprowadził do komisarjatu, gdzie chłopiec zeznał, że pozostaje na żołdzie wywiadu sowieckiego. W toku śledztwa stwierdzono, że chłopiec, ekszłodziej kieszonkowy z Mińska, przyłapany na gorącym uczynku i osadzony w więzieniu, zgodził się przejść do zagranicznej służby G. P. U. W nowem rzemiośle szkolono go wraz z kilkunastu innymi bezdomnymi rówieśnikami w Kołosowie, na granicy polsko-sowieckiej, a gdy ukończył „kurs", wysłano go na robotę do Wilejki, następnie zaś do Mołodeczna. Granicę przechodził zwykle w dzień; napotykanym po drodze żandarmom KOPu mówił, że jest pastuchem. Nie zwracano na niego uwagi, jako na dziecko, tem bardziej, że wyglądał bardzo niewinnie.

Po ukończeniu dochodzeń zwolniono go z aresztu i oddano na wychowanie. Wyraził on chęć pozostania w Polsce, gdzie — jak mówił — i „chleba jest dosyć" i żyje się „po ludzku".

Dziecko zagłodzone i dziedzicznie obciążone nieuleczalną chorobą, wciągnięte do roboty przez G. P. U., to jeden jeszcze wstrząsający przyczynek do metod szpiegowskich, stosowanych przez władze sowieckie.

ZIOŁA LECZNICZE

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, — hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki — Apteka.

Nadzwyczajny wynalazek „Patent" HELIOLUX.

Lampy naftowe ochronnym palnikiem i niepękającym cylindrem i lampy naftowo-gazowe, żarowe, śnieżno białe światło od 90 do 2.000 świec tak samo latarnie od 200 do 300 świec na każde powietrze się nadające. Do każdej starej lampy nadaje się palnik z pierścieniem redukcyjnym. Na życzenie wysyłam **cennik bez żadnych kosztów Paweł Ritter, Bielsko Cieszyńska 24.**

Wystrzegać się naśladownictw o podobnem brzmieniu.



Wystrzegać się naśladownictw o podobnem brzmieniu.



Zastępca na Śląsk Cieszyński, Białę i Żywiec: E. Mandel, Cieszyn, Niemiecka 22.
Złoty medal na wystawie w Katowicach 1927.

Architekt i budowniczy

KAROL GAMROT

(zaprzysiężony rzeczoznawca budowlany)
projektuje i wykonuje solidnie i na przystępnych warunkach wszelkie prace w zakres budownictwa wchodzące.
Bielsko, ul. Młyńska Nr. 3. — Tel. 612-VI.

1.000—1.500 złotych

miesięcznie zarobić mogą Panie i Panowie.

Przy zbieraniu zgłoszeń. Fachowość zbyteczna, wszystkich dokładnie pouczamy, jakakolwiek gotówka zbyteczna.

Zgłoszenia osobiste lub piśmienne z fotografją.

Kontrola Losów
i wszelkich papierów losowych
Poznań, Podgórna 7.

LEON TESSER W BIAŁEJ

Pierwszorzędna Kawiarnia i Restauracja

Znakomita kuchnia polska wydaje obiady i kolacje po cenach umiarkowanych
WYBOROWE LIKIERY I PIWO.
ORYGINALNE ZAGRANICZNE WINA.
Dla przyjezdnych i zebrań towarzyskich osobne gabinety.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Żywiec, na nazwisko Danek Jan, Bystra 98, pow. Biała, urodz. 10 grudnia 1908.

UNIEWAŻNIAM KARTĘ PRZEMYSŁOWĄ na rzeźnictwo i masarstwo, wydaną przez Starostwo w Żywcu. — Walenty Wrężlewicz, Żywiec, Sienkiewicza.

Jako najstosowniejszy podarunek

może każdy kupujący wybrać podług swego gustu, jako to: ZEGARY precyzyjne m.: Doxa, Omega, Zenith, I. W. G., Schaffhaufen i t. p., 14 karat. pierścionki, branzoletki, zegarki, zegary ścienne, wahadłowe Ia, budziki i inne różne wyroby double, tylko w ściśle rzetelnej w szerokich sferach ludowych znanej firmie

Hugo Huppert

zegarmistrz i jubiler,
sądowo zaprzysiężony rzeczoznawca
ul. 11 Listopada BIAŁA ul. 11 Listopada
Korzystajcie z systemu kredytowego.

RATUJCIE ZDROWIE!



Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że
75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

SŁYNNE OD 45 LAT W CAŁYM ŚWIECIE

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochblaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami złotemi medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.
Cena ½ pudełka zł 1.50, podwójne pudełko zł 2.50.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.
UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.
Reprez. na Polskę „PROTON", Warszawa, ul. Św. Stanisława 9-11.

Uznane Zastępstwo Motocykli

B. M. W.

GUSTAW MOLIN

Rynek 1. Cieszyn, Tel. 164.

Wydawca: „Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze" w Cieszynie. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański, Cieszyn. — Druk. „Dziedzictwa" w Cieszynie.